GŁOS URZĘDNICZY

Prenumerata: rocznie 2 K 40 h., półrocznie 1 korona 20 halerzy. Numer poszczególny 20 halerzy.
Inseraty według umowy.
Agentów nie wysyłamy.

ORGAN
„ZWIĄZKU EKONOMICZNEGO“ URZĘDNIKÓW, PROFESORÓW i NAUCZYCIELI
W KRAKOWIE.
Numer zwyczajny wychodzi każdego miesiąca w Krakowie.

Redakcya i Administracya
w lokalu „Związku ekonomicznego“ ulica Szewska L. 21.
od godziny 5 do 8 wieczorem.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również *Biuro dzienników* Hopcasa i Salomonowej.

Nr. 2. Kraków, w lutym 1913 r. Rok V.

Urzędnicy, profesorzy i nauczyciele wobec reformy miejskiego prawa wyborczego.

I.

Od kilku lat toczy się w Krakowie sprawa reformy miejskiej ordynacyi wyborczej. Praca około tej reformy idzie powoli, a jednak obchodzi ta sprawa wszystkie warstwy ludności miasta. Zewsząd dopominają się mieszkańcy Krakowa reformy ordynacyi wyborczej, prawie wszyscy uznają potrzebę tej reformy, warstwy, dotąd w Radzie miasta pozbawione zastępstwa, domagają się udziału w zarządzie miasta, udziału w prawodawstwie miejskiem i udziału w dobrach i dochodach gminy na rzecz potrzeb ekonomicznych i kulturalnych swoich członków.

Prawo czynnego i biernego wyboru do reprezentacyi publicznych jest urzeczywistnieniem prawa obywatelstwa w nowożytnem jego pojęciu. Ponoszenie ciężarów publicznych bez przyznania praw obywatelskich jest cechą niewoli i czasów feudalnych w wybujałem pojęciu, którego antytezą było poddaństwo, połączone z pozbawieniem praw publicznych, a zwłaszcza prawa współudziału w rządach, zagwarantowanego obecnemi konstytucyami

Mimo tego, że dziś korzystanie z praw obywatelskich odbywa się w cywilizowanych społeczeństwach w szerokiej mierze, u nas wiele osób dotąd jeszcze pozbawionych jest udziału w prawach wyborczych a wiele do wykonywania prawa tego dopuszczonych nie rozumie go i zachowuje się wobec niego obojętnie.

Pierwszy objaw dowodzi, że jesteśmy bliżsi wieków średnich niż inne narody, czyli, że uświadomienie w prawach obywatelskich jest u nas udziałem tylko warstw więcej oświeconych i zamożnych, oraz, że warstw nieoświeconych jest u nas jeszcze wiele i że brak ten oświaty jest jeszcze bardzo znaczny.

W takim stanie rzeczy opierają się warstwy politycznie uświadomione w większej niż gdzieindziej mierze na przywilejach, gdyż prawa polityczne w wykonywaniu przez najwyższe warstwy siłą rzeczy zlewają się z interesami prywatnymi tychże warstw, z wygodą życia publicznego itp. i stąd powstają przywileje, z których ustąpić trudno. Tem się też tłumaczy, że u nas, że reforma ordynacyi wyborczej idzie powoli i opornie. Warstwy dotąd praw wyborczych pozbawione zamało mają uświadomienia, a stąd mało siły domagania się swych praw, warstwy zaś posiadające prawa publiczne z trudem rezygnują ze swych uprawnień i z trudem dzielą się zdobytym stanem posiadania z innemi.

Ze stanowiska prawa, słuszności i równowagi społecznej oraz ze względu na przyszłość naszą, wymagającą największej ilości wyrobionych i oświeconych sił, należałoby warstwom, dotąd prawa wyborczego pozbawionym, przyznać je ile możności prędko. Próbą i miarą wartości jednostki jest jej zdolność do pracy i wydajność tej pracy. Pracy zaś jest u nas tyle, że pracowników rzetelnych i rzeczywistych nie może być u nas dosyć. Jeśli zaś nadmiaru pracy nie potrzeba się, zwłaszcza u nas, obawiać, przeto przybycie nowych a dobrych pracowników można ze stanowiskn poprzód podanego powitać tylko najszczerzej.

Obojętność na sprawy publiczne, zwłaszcza ze strony osób z kategoryi żyjących ze stałych płac, jest wynikiem stosunków. Poczucie zależności, do czwartej potęgi podniesiona czujność i ostrożność, powszechne ubóstwo, rozpowszechnione w tym zastoju i częstym wysiłku, oraz w ustawicznej trosce chroniczne znużenie i zgnębienie, przytępiające nerwy i wrażliwość na wpływy zewnętrzne, oto powody, które poczucie odrębności interesów stanu, żyjącego ze stałych płac przytłumiają, które przedsiębiorczość i agresywność w dziale ochrony własnych interesów zmniejszają i które razem wzięte działają zupełnie w ten sam sposób, jak alkohol na warstwy niższe.

Bieda gnębi, lecz jest o tyle moralną, że chociaż osłabia w przedsiębiorczości i cofa jednostki w nieruch i zastój, czujność na objawy zewnętrzne i ich rozumienie pozostają i w tem stadyum znaczna część wyborców u nas pozostaje, budząc się chwilowo w samym dniu wyborów pod wpływem agitacyi i — dla rozrywki.

Urzędnicy, profesorzy i nauczyciele mają w obecnej Radzie miasta dość liczną reprezentacyę.

Statut miejski przyznaje czynne i bierne prawo wyborcze urzędnikom, profesorom i nauczycielom wraz z reprezentantami zawodów wolnych i klerem w Kole pierwszem w tak zwanej kuryi inteligencyi, która wybiera do rady miasta 24 radców, tj. po 12 na każdą trzyletnią kadencyę.

Obecnie zasiada w Radzie miasta naszych reprezentantów 29 tj. radców urzędników 13, profesorów 12, a członków zawodu nauczycielskiego 3. Oprócz tego wybrany był z Koła I. jeden ksiądz. Reprezentantów zawodów wolnych tj. adwokatów, lekarzy, notaryuszy, techników wolno praktykujących, dziennikarzy i literatów jest w Radzie miasta 21.

Razem jest przeto w Radzie miasta 50 reprezentantów t. zw. inteligencyi. Nie może się przeto uskarżać inteligencya na brak zastępstwa. Utarta nazwa „inteligencya“, właściwa dla wsi i małych miasteczek, nie jest więcej odpowiednią dla większych miast, albowiem razi reprezentantów innych zawodów, którzy posiadają niejednokrotnie wyższe studya i temsamem także i wyższą inteligencyę naukową, a częściej jeszcze praktyczną i społeczną.

Reprezentanci inteligencyi nie są wszyscy wybrani z Koła I. Są oni wybierani także z kuryi właścicieli realności oraz z kuryi handlu i przemysłu.

Radcy urzędnicy, profesorzy i nauczyciele nie tworzą w Radzie miasta dotąd zawodowej organizacyi. Był zamiar utworzenia w łonie Rady miasta osobnego klubu tzw. klubu urzędniczego, ten jednak dotąd ledwie dwa odbył posiedzenia i wogóle można powiedzieć nie istnieje. Wybrano nawet zarząd tego klubu, dalsza organizacya się dotąd nie dokonała.

Jest to dowód, jak trudno jest drogą organizacyi, a więc systematycznie na publicznej arenie popierać interesa warstw żyjących ze stałych płac wobec sprzecznych często interesów innych warstw społecznych.

Tu podnieść wprawdzie trzeba, że urzędnicy w Radzie miasta rzadko mają sposobność przemawiać w interesach zawodowych, czynności te spełniają u nas stowarzyszenia urzędnicze, z których każde stara się wyłącznie o swoje zawodowe interesa. Często natomiast zabierają radcy urzędnicy głos w interesach innych warstw lub w sprawach ogólnych miejskich. Częściej także mogą radcy profesorzy i nauczyciele zabierać głos w sprawach publicznego wychowania młodzieży, hygieny, lokali szkolnych itp.

Cały dział właściwych, stanowych ekonomicznych interesów warstw żyjących z płac stałych, stosunek tych warstw do innych warstw społecznych miasta to są

temata rzadko w Radzie miasta poruszane częściej natomiast w komisyach i sekcyach, o czem jednak mało się przedostaje do wiadomości publicznej.

Kwestya drożyzny i jej przyczyn, sięgających do wnętrza naszych stosunków, do podstaw naszego bytu, łączących się ściśle z przyszłością naszego narodu — cały program walki z drożyzną, środki do jej ograniczenia i jej zapobieżenia, to są temata pełne treści i zadań.

Idea przestrzegania własnych interesów, ogarnięcia tych interesów, prowadzenia w ich zakresie jakiejś ewidencyi i rachunkowości rośnie prywatnie coraz bardziej. Dowodem tego wzrost naszego Związku. Publiczne życie Związku jednak, chociaż coraz więcej jest uznawane, nie mogło dotąd znaleźć odpowiedniego wyrazu — i dużo zapewne upłynie czasu, zanim się to stanie.

Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli jest instytucyą zupełnie podobną do Izby rękodzielniczej lub Izby handlowej. Poszczególne rodzaje rękodzielnictwa są zorganizowane w cechach np: szewców, krawców, ślusarzy, cholewkarzy, brązowników, stolarzy, rzeźników, masarzy itp., a wszystkie razem zbierają się w organizacye drugiego, wyższego stopnia, celem przestrzegania interesów zawodowych i ekonomicznych. Taksamo poszczególne kategorye urzędników, profesorów i nauczycieli powołały do życia Związek ekonomiczny.

Warstwy żyjące ze stałych płac, skazane na pewien szablon życia pod względem ekonomicznym i pod ostatnim względem niższe od stanu przemysłowego i kupieckiego, którego dochody nie są ograniczone, mają cały zakres własnych odrębnych interesów ekonomicznych i pełne prawo do ich ochrony i rozwoju.

W tem leży idea naszego Związku ekonomicznego i w tem nasze uprawnienie do łączenia się w organizacye, które z czasem znajdą wyraz i w organizacyi naszych reprezentantów.

Aby się zoryentować co do udziału naszego w życiu publicznem, przyjrzyjmy się naszym szeregom i obliczmy, ilu nas posiada obecnie prawo wyborcze, w statucie miejskim zagwarantowane.

Przy wyborach do Rady państwa w r. 1911 na 28.274 wyborcow (samych mężczyzn) było osób należących do inteligencyi w pojęciu powszechnie używanem 9384, z tego zaś 2055 osób w nowych dzielnicach miasta, a 7329 osób w starym Krakowie.

Z tej ilości wyborców przypadało na:
1. Kler — 342 osób.
2. Urzędników — 4450 osób.
3. Profesorów i nauczycieli 1489 osób.
4. Służbę urzędową 1876 osób, (w tem służba kolejowa 866 osób).
5. Zawody wolne 1227 osób.

Wśród wykazanych wyborców jest urzędników, profesorow i nauczycieli razem 5939 osób, doliczając zaś do tego okrągło 750 urzędniczek i nauczycielek, otrzymamy 6689 osób, a wraz z 1876 osób służby urzędowej 8565 osób, dla których zawodową instytucyą ekonomiczną jest wzgiędnie powinien być Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli. Jak wielką jest ta warstwa osób żyjących ze stałej płacy w stosunku do innych warstw miasta wystarczy dla porównania podać, że wszystkich reprezentantów handlu i przemysłu było wśród wyborców do Rady państwa 8053 osób, z czego przypadało na kupców 1899, na pomocników handlowych 1379, na samodzielnych rzemieślników i przemysłowców 2957 a na czeladź rękodzielniczą 1900 osób. Z pośród urzędników, profesorów i nauczycieli obojga płci uprawnionych było do wyborów do Rady miasta w r. 1911 okrągło 4000 osób, z czego wynika, *że 2689 osób z kategoryi urzędników, profesorów i nauczycieli nie ma u nas praw wyborczych oraz, że służba urzędowa w ilości 1876 osób również nie posiada prawa wyborczego do Rady miasta.*

W statucie miejskim, dotąd obowiązującym, posiadają prawo wyborcze następujące kategorye członków gminy tj. przynależnych do gminy lub uczestników gminy tj. osób nieprzynależnych lecz opłacających jakikolwiek podatek:

Obywatele honorowi, duchowni świeccy, klasztory i zgromadzenia duchowne męskie i żeńskie, urzędnicy publiczni czynni i emerytowani, oficerowie i urzędnicy wojskowi emerytowani; profesorowie i nauczyciele, adwokaci, notaryusze, doktorowie wszystkich fakultetów, technicy, magistrowie farmacyi, prawnicy z egzaminami państwowemi i redaktorzy. Dalej mają prawo wyborcze ci, co płacą więcej niż 32 koron podatku osobisto-dochowego; właściciele realności jeśli płacą więcej niż 12 koron podatków realnych i z pośród kupców i przemysłowców wszyscy, którzy opłacają więcej niż 10 koron podatku zarobkowego. Z pośród urzędników, profesorów i nauczycieli nie mają przeto prawa wyborczego:

1. Urzędnicy instytucyi prywatnych (a więc Towarzystw ubezpieczeń banków i t. p.), jeśli płacą mniej niż 32 koron podatku osobisto-dochodowego.
2. Podurzędnicy, oficyanci, pomocnicy kancelaryjni, służba urzędowa, jeśli nie płacą 32 koron podatku osobisto-dochodowego.
3. Osoby stanu nauczycielskiego, jeśli nie przynależą do Krakowa lub nie płacą podatków.

Interesem więc stanowym, urzędników, profesorów i nauczycieli powinno być: aby powyższym kategoryom osób, żyjących ze stałych płac, wywalczyć prawo wyborcze.

System wyborczy, jaki w Krakowie istnieje, oparty jest na zasadzie reprezentacyi interesów. Obecnie najwięcej zastosowywanym w innych miastach jest system cenzusu podatkowego z dodatkiem zasady powszechności dla warstw nie opłacających podatków.

Ocena i znaczenie obu powyższych systemów podaną zostanie w dalszym ustępie.

Tu jeszcze zaznaczyć należy, że w Kole I. głosują obecnie oprócz inteligencyi osoby opłacające ponad 32 K podatku osobisto-dochodowego. Tych osób głosowało przy ostatnich wyborach około 1500. Połowa z nich to kapitaliści, właściciele dóbr, wdowy po urzędnikach, oficerach, żony oficerów, druga połowa to współwłaściciele realności i współwłaściciele handlów oraz prywatyści, nieraz o dość wątpliwych zajęciach, którzy w tem kole żadnej nie posiadają racyi bytu.

Z tych żywiołów zwłaszcza drugiej kategoryi kurya inteligencyi powinna być oczyszczona. Obecna ordynacya wyborcza w granicach starego Krakowa dawała w kole I — 5500 wyborców; w kole realności około 1350 wyborców; w kole III. w oddziale wielkiego handlu 100 wyborców, w oddziale rękodzielników 455 wyborców, a w oddziale małego handlu 1400 wyborców. — Te same kategorye wyborców, co i dawnym Krakowie, mają głos i w nowych dzielnicach miasta. — Z dzielnic ostatnich najmniejszą ilość wyborców miał Łobzów, gdyż zaledwie 55, a największą ilość Dębniki w liczbie 305.

C d. n.

Normalne ceny mieszkań w Krakowie.

Jednym z warunków pomyślnego bytu dla urzędników i wogóle osób żyjących ze stałych płac jest dobre, zdrowe i tanie mieszkanie. Gdzie ten warunek zawodzi, tam pogrążają się urzędnicy wprost w nędzę.

Urzędnicy, profesorzy i nauczyciele mają prawo domagać się od społeczeństwa, wśród i dla którego żyją, wygodnych i zdrowych mieszkań i normalnych czynszów. Za swą rolę pośrednika dla innych warstw społecznych, za opiekę i ochronę im dawaną ze strony urzędników administracyjnych, policyjnych, sądowych, za usługi profesorów i nauczycieli mają publiczni ci funkcyonaryusze prawo domagać się ochrony wzajemnej zwłaszcza dlatego, że pobory urzędników są ściśle ograniczone i że na nich odbija się wszelka drożyzna najbardziej.

Gdzie warstwy produkujące i pośredniczące nie poczuwają się do obowiązków wzajemnych wobec urzędników, profesorów i nauczycieli, tam ostatnim nie pozostaje nic innego, jak zerwać ze szablonem życia i wziąć się samemu do produkcyi drogą kooperatyw, aby się wyzwolić od drożyzny i wyzysku ze strony nie obywateli, lecz wyzyskiwaczy i spekulantów. To samo zrobili słynni a znani pionierzy z Rochdale, tkacze ubodzy, tosamo muszą robić i urzędnicy przynajmniej w tej mierze, aby doprowadzić do znośnej równowagi w życiu ekonomicznem miast i miasteczek.

Szeroko znaną jest plaga naszych miast w postaci drożyzny mieszkań. Mieszkania w Krakowie są do dziś dnia stosunkowo za drogie.

Aby ocenić panującą u nas drożyznę mieszkań, podaną jest poniżej cena mieszkań w domach na Blichu, zbudowanych przez władze kolejowe dla urzędników i służby c. k. kolei państwowych. Jeśli się słyszy, że władze państwowe domy dla funkcyonaryuszy kolejowych budowały, to zaraz można usłyszeć i drugie zdanie: Nie dziw, że mieszkania takie mogą być tanie, gdyż władze państwowe budują przez swe organa i mają różne ulgi przy dowozie materyałów, czego prywatni mieć nie mogą. Osoby prywatne nie mogą tak tanio budować.

Te i podobne często słyszane zdania podać należało naprzód, aby im przeciwstawić fakta, że właśnie domy kolejowe na Blichu były budowane bardzo koszto-

wnie, na gruntach kupionych a tak wo dnistych i grząskich, że trzeba było je specyalnie odwadniać i bardzo głębokie, a temsamem i kosztowne pod nie zakładać fundamenta. Te nadmierne koszta budowy równoważą niewątpliwie zupełnie ułatwienia, jakie przy tej budowie mogły mieć władze państwowe.

Gdy się dalej zważy, że do budowy użyto materyałów i robotników miejscowych i że domy te, jako czynszowe opłacają podatki, tak jak domy prywatne, a kapitał w budowę włożony oprocentowuje się przy czynszach wykazanych normalnie, natenczas słusznem jest, że ceny mieszkań w tych domach kolejowych nazwać wypadnie normalnemi.

Ceny powyższe są następujące:

I. Mieszkania dla urzędników w domu kolejowym na Blichu.

Parter po 11 K rocznie za 1 m².

1) 2 pokoje, 2 gabinety, kuchnia, przedpokój, łazienka, spiżarka, komórka, korytarzyk (102.20 m☐ powierzchni mieszkania). Czynsz roczny 1124 koron.

2) 2 pokoje, gabinet, kuchnia e t. c. (88·20 m☐). Czynsz roczny 972 K

3) 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, komórka, spiżarka, korytarz (69·22 m.☐). Czynsz roczny 760 koron).

4) 3 pokoje, kuchnia etc. (85·86 m.☐). Czynsz roczny 944 K.

5) 3 pokoje, gabinet etc. (113·54 m☐). Czynsz roczny 1248 K.

6) Pokój i kuchnia, przedpokój (32 44 m☐). Czynsz roczny 360 K

7) 2 pokoje, gabinet, kuchnia, łazienka etc. Czynsz roczny 908 K.

I. piętro po 12 K rocznie za 1 m².

1) 2 pokoje, 2 gabinety, kuchnia, przedpokój, łazienka, spiżarka, komórka, korytarz (107·52 m.☐). Czynsz 1 288 K.

2) 3 pokoje, kuchnia etc jak wyżej (94.63 m.☐). Czynsz roczny 1136 K.

3) 2 pokoje, 2 gabinety etc. (107·55 m.☐). Czynsz roczny 1288 K.

4) 3 pokoje, kuchnia etc. (89·17 m.☐). Czynsz roczny 1072 K.

5) 3 pokoje, kuchnia etc. (101·93 m.☐) Czynsz roczny 1224 K.

6) 1 pokój, 1 gabinet, kuchnia, przedpokój (49·28 m.☐). Czynsz roczny 592 K.

7) 2 pokoje, gabinet, kuchnia, przedpokój, łazienka, komórka, korytarz (84·93 m.☐) Czynsz roczny 1020 K.

II piętro po 11 K rocznie za 1 m².

1) 2 pokoje, 2 gabinety, kuchnia, przedpokój, łazienka, spiżarka, komórka, korytarz, (109 74 m.☐). Czynsz roczny 1208 K.

2) 3 pokoje, kuchnia etc. (95 61 m.☐). Czynsz roczny 1052 K.

3) 2 pokoje, 2 gabinety etc. (107·57 m☐) Czynsz roczny 1184 K.

4) 3 pokoje, kuchnia etc. (90·04 m.☐). Czynsz roczny 992 K.

5) 3 pokoje, kuchnia etc. jak pod 1. (102 83 m☐) Roczny czynsz 1132 K.

6) Pokój, gabinet, kuchnia, przedpokój (49 86 m.☐) Czynsz roczny 548 K.

7) 2 pokoje, gabinet, kuchnia, przedpokój, łazienka, spiżarka, korytarz (86·98 m☐) Czynsz roczny 956 K

III. piętro po 10 K rocznie za 1 m².

1) 2 pokoje, 2 gabinety, kuchnia, przedpokój, łazienka, spiżarka, komórka, korytarz (114·36 m.☐). Czynsz roczny 1144 K.

2) 3 pokoje etc. (99·01 m.☐). Czynsz roczny 992 K.

3) 2 pokoje, 2 gabinety etc. (111 58 m.☐). Czynsz roczny 1116 K.

4) 3 pok. etc. (95·73 m☐). Czynsz r. 957 K.

5) 3 p etc (106·60 m.☐) Czynsz r 1068 K.

6) Pokój, gabinet, kuchnia, przedpokój (51 81 m☐). Czynsz roczny 516 K.

7) 2 pokoje, gabinet etc, jak pod 1) (90·51 m.☐). Czynsz roczny 904 K.

II. Typy mieszkań

dla podurzędników i służby w domu kolejowym przy ul. Blich.

	Rodzaj mieszkania	Ilość mieszkań	Powierzchnia w m²	Czynsz miesięczny — koron
	Parter — 10 K rocznie za 1 m².			
1	2 pokoje, kuchnia	9	42·71—50 81	35—42·50
2	pokój, gabinet, kuchnia . . .	3	42·21—45·47	35—38
3	pokój i kuchnia	6	30 24—37·31	25·50—31
	I. piętro — 11 K rocznie za 1 m².			
1	2 pokoje i kuchnia	8	46 64—52·10	42·50 – 47 50
2	pokój, gabinet, kuchnia . . .	5	44·29—49 31	40·50—45
3	pokój i kuchnia	7	26·07—36 08	24—33
	II. piętro — 10 K rocznie za 1 m².			
1	2 pokoje i kuchnia	8	47·48—53·29	40 – 44·50
2	1 pokój, 1 gabinet. kuchnia .	5	45·45—50·11	38—42
3	pokój i kuchnia	7	26·14—35 83	21 50—29
	III. piętro — 9 K rocznie za 1 m².			
1	2 pokoje i kuchnia	8	50 75—56	37·50—42
2	pokój, gabinet, kuchnia . . .	5	47 45—51·95	35·20—39
3	pokój i kuchnia	7	27·29—39·21	20 50—29·50

Dla wyjaśnienia podać należy, że przez gabinet rozumieć należy pokój o jednem oknie, a przez pokój — ubikacyę mieszkalną o dwóch oknach.

Rozmiar pomieszkania podany jest w nawiasach w metrach kwadratowych.

Rozmiary poszczególnych pokoi wynoszą 16·87, 19·42, 20·16, 22·96, 23·86, 24·98 m². Rozmiary gabinetów 12—18 m², najczęściej po 14 i 15 m². Kuchnie mają powierzchni od 12—14 m², a łazienki od 3—4·50 m².

A teraz przejdźmy do czynszów! Jakżesz się jasno robi w duszy i w sercu urzędnika na widok tych czynszów. 1248 koron za 4 pokoje z kuchnią, łazienką, przedpokojem, spiżarką, komórką, korytarzykiem (nawet!) na parterze, a **1288 koron najwyższy czynsz** za 4 pokoje z tymi samymi dodatkami na I. piętrze!

Z tych pokoi 2—3 są dwuoknowe, a 1 jednooknowy. Mieszkanie trzypokojowe z wszelkiem wyposażeniem nowożytnem, czyste, postępowo budowane, dostać można za 1000—1100 koron — trzypokojowe, to znaczy, każdy pokój o dwóch oknach! Wynosi to zaledwie miesięcznie 90 K, a często zaledwie 80 K! I to za 3 pokoje, kuchnię, przedpokój, łazienkę, spiżarkę, komórkę, korytarzyk! Skądże więc właściciele realności starych podbijają czynsz za 2 gabinety i 1 pokój oraz za kuchenkę bez łazienki, często bez przedpokoju i spiżarki aż do 100 lub 110 kor. miesięcznie?

Tak samo uderza w domach kolejowych taniością mieszkanie dla służby złożone z pokoju i kuchni za 20—33 koron miesięcznie, a z dwóch pokoi i kuchni za 25 do 44 K miesięcznie.

Jeżeli państwo poprzestaje np. na 5% dochodzie od włożonego kapitału, licząc w tem 1½—2% na amortyzacyę, to nikt nie weźmie za złe, gdy prywatny właściciel będzie dążył do 2—3% zysku większego, lecz czy to usprawiedliwia podniesienie czynszów w stosunku do dawniejszej wysokości o 50—100%?

Poruszony tu problem drożyzny mieszkań jest powszechny u nas w Galicyi. Jest w tem jakiś ogólny system lub wprost zwyrodnienie, dające się lokatorom a zwłaszcza urzędnikom groźnie we znaki, Rozwój naszych miast jest niesłychanie zagrożony, przypływ ludności ze wsi do miast sztucznie wstrzymany. Dom, który powinien być dobrą i bezpieczną lokacyą kapitału na lepszy niż w Kasie oszczędności procent, stał się przedmiotem wyuzdanej spekulacyi, a z tego wyrodził się przemysł śrubowania czynszów i osobny przemysł spekulatywnego kamienicznika, obdzierającego swych lokatorów i przerzucającego stale na nich wszelkie naprawy i koszta. Naturalnie nie chcemy dotykać uczciwych właścicieli domów, którzy także istnieją. Z przedmiotu tego, godzącego także w serdeczny nerw naszych miast, nie odwrócimy naszej uwagi. Dziś już widzimy zapad w tej spekulacyi domami, wywołany depresyą finansową, lecz zapad ten, to nie równowaga, jest on reakcyą gwałtownej zwyżki czynszów, która znów może wrócić, grożąc dławieniem lokatorom tak, jak się dziś dławią spekulanci budowlani i spekulanci kamieniczni.

Poza ochroną naszych własnych interesów z powodu drożyzny mieszkań, często jeszcze wrócić wypadnie do dziwnej skłon-

ności, specyalnie na polskich ziemiach wyrosłej: Do bezmyślnej żądzy niszczenia nietylko siebie, lecz i swoich.

Spadek cen mieszkań.

Lichwa mieszkaniowa, która rozszalała się w Krakowie w ostatnich kilku latach, poczyna zwolna słabnąć, a sztucznie wyśrubowane czynsze nie tylko nie okazują tendencyi do dalszej zwyżki, lecz przeciwnie, stwierdzić można już dzisiaj zupełnie pozytywnie, że ceny mieszkań w Krakowie spadają. Spadek czynszów nie dotyczy wszystkich mieszkań, a w następstwie tego nie grozi wcale ruiną ekonomiczną właścicielom, którzy zadawalają się dochodem normalnym ze swej kamienicy. Dotyczy on wyłącznie tych mieszkań, których ceny były w sposób sztuczny wygórowane przez właścicieli niesumiennych, wyzyskujących chwilowy brak mieszkań w Krakowie. Jestto zatem objaw, ekonomicznie zdrowy, objaw, który, nie wstrząsając fundamentami bytu właścicieli realności, przynosi pewną ulgę mieszkańcom opłacającym czynsze.

Co skłoniło spekulantów czynszowych do zniżki?

Odpowiedź bardzo prosta: brak popytu na ich „za drogie“ mieszkania i przeciągające się skutkiem tego próżnostanie tego rodzaju mieszkań. Zestawiając daty za I. półrocze roku 1912, otrzymujemy następujące cyfry:

I. kwartał	
mieszkań próżnostojących	460
lokali przemysłowych	72
całych domów	1
II. kwartał	
mieszkań próżnostojących	344
lokali przemysłowych	35
całych domów	1

Nie mam wprawdzie ścisłych dat z III. i IV. kwartału 1912 r., atoli są one wielce zbliżone do dat z pierwszego półrocza, zaś pierwszy kwartał roku 1913 nie zapowiada się lepiej, przeciwnie liczba wolnych mieszkań zwłaszcza większych t. j. 5 i 4-pokojowych rośnie z dnia na dzień.

Charakterystycznem jest, że liczba mieszkań wolnych w starych dzielnicach Krakowa jest pięć razy większa od liczby takich mieszkań w nowych dzielnicach. Jestto wymowny dowód przenoszenia się rodzin urzędniczych do nowych dzielnic, w których pobudowano kamienice z mieszkaniami urządzonemi w sposób nowoczesny, nie łupiąc ze skóry lokatorów. Fakt, że stosunkowo najwięcej jest próżnostojących mieszkań większych, przemawia za tem, że ludzie ograniczają możliwie wydatki i zadawalają się mieszkaniami mniejszemi. Także mieszkania bez wygód, bez łazienek i instalacyi elektrycznej nie znajdują amatorów i będą musiały być przerobione. Niektórzy uporni właściciele decydują się raczej na próżnostanie, aby tylko nie „deprecyonować“ mieszkań. Jestto polityka krótkowzroczna, która się zemści na kieszeni takich polityków. Solidarności pod tym względem między właścicielami nie będzie, gdyż większość godzi się z faktem dokonanym i choć z bólem serca, opuszcza raczej tę dawniej bezprawnie i ponad godziwy zysk pobieraną nadwyżkę, aby nie wypuścić lokatora uczciwie i rzetelnie się wypłacającego. I tak znanych mi jest 31 wypadków obniżenia czynszów od 1 stycznia 1913 roku, na 129 mieszkań, co do których otrzymałem odnośne daty. Opust najwyższy wynosił 25 K miesięcznie (czynsz 150 K za 4 pokoje z kuchnią i łazienką zniżono na 125 K, przy mieszkaniach złożonych z 3 pokoi z kuchnią i łazienką, opust miesięczny wynosi przeciętnie 10 K, a mianowicie w jednym wypadku 15 K (za trzy pokoje z kuchnią i łazienką zniżono czynsz ze 115 na 100 K), w sześciu wypadkach 12 K, w 8 wypadkach 10 K, w 4 poniżej 10 K.

Wszystkie te cyfry, zupełnie ścisłe, dotyczą mieszkań urzędniczych położonych przy ulicach odleglejszych nieco od centrum miasta jak n. p. ul. Lenartowicza, Siemiradzkiego i t. p., a zaznaczam, że cytuję te ulice tylko przykładowo, zebrane daty bowiem odnoszą się do 48 ulic.

bl.

Awans czasowy.

Awans czasowy jest to prawo urzędników państwowych od XI. do VIII. klasy rangi do posuwania się w ustawowo unormowanych czasokresach do poborów (płacy i dodatku aktywalnego) bezpośrednio wyższej klasy rangi i do wyższych stopni płacy tejże. Warunkiem jest „dobra“ kwalifikacya. Prawo do awansu czasowego gaśnie z upływem 60 roku życia i 35 roku służby. Awans czasowy poprawia finansowe położenie urzędników o tyle, że odtąd będą oni mogli obliczyć, kiedy i jak wysoką podwyżkę poborów osiągną i stosownie do tego uregulować swe gospodarstwo domowe. Korzyść ta atoli nie miałaby donioślejszego znaczenia, gdyby dzisiejsze stosunki awansowe zamiast się poprawić, miały nadal trwale istnieć lub nawet się pogorszyć.

Pod względem awansu czasowego ustawa rozróżnia 5 grup urzędników, stosownie do przepisanego dla poszczególnych gałęzi służby wykształcenia i stopniuje odpowiednio do tego czasokresy awansowe.

Dla grupy A. i B. ustawa wyraźnie przepisuje studya (szkoła średnia i studya uniwersyteckie), dla grupy C. i D. wymaga ustawa ukończenia średniego zakładu naukowego, lecz zaliczenie poszczególnych szkół do średniego zakładu naukowego pozostawia ustawa Rządowi. Dalszym warunkiem awansu czasowego jest złożenie przepisanego dla poszczególnych gałęzi służby egzaminu fachowego, od którego jednak w ciągu 5 pierwszych lat po wejściu w życie ustawy będzie można odstąpić, wreszcie dobra kwalifikacya. Kwalifikacya mniej odpowiednia lub nieodpowiednia wstrzymuje awans czasowy. Lata, w których kwalifikacya tak opiewała, są do awansu czasowego niepoliczalne.

Także udzielenie urlopu ponad 3 miesiące może być zawisłe od warunku, że czasokres, przewyższający ustawowe trwanie urlopu, nie jest do awansu czasowego policzalny. Czas, spędzony w stosunku pozasłużbowym, wliczalny jest do awansu czasowego do wyższych poborów. Tak samo służbę wojskową, celem wojskowego wykształcenia, aż do wysokości 10 tygodni, jakoteż czas peryodycznych ćwiczeń wojskowych wlicza się do awansu czasowego. Natomiast czynna służba wojskowa, przewyższająca 1 rok, nie jest policzalna do awansu czasowego do wyższych poborów. Czas czynnej służby wojskowej na wypadek mobilizacyi (uzupełnienie do stanu wojennego) albo powołania pospolitego ruszenia liczy się do awansu czasowego. Czas, spędzony w czasowym stanie spoczynku, nie jest do awansn czasowego policzalny.

Urzędnicy, przeciw którym wdrożono postępowanie dyscyplinarne, albo którzy z powodu postępowania konkursowego, albo z innego powodu zostali zasuspendowani, nie mogą przed ukończeniem postępowania dyscyplinarnego lub zniesienia suspenzyi awansować do wyższych poborów. Wykluczenie od awansu do wyższych poborów może być orzeczone najwyżej na 3 lata. Gdy jednak postępowanie dyscyplinarne skończyło się wstrzymaniem, uwolnieniem, albo nałożeniem kary porządkowej, należy zarządzić posunięcie do wyższych poborów ewentualnie z mocą wsteczną.

Te same postanowienia mają zastosowanie przy nominacyi praktykantów na urzędników.

Obok ogólnych zasad o awansie czasowym okazały się potrzebne specyalne postanowienia na okres przejściowy, które zawarte są w § 57 ustawy.

Tutaj przedewszystkiem nastąpiło zniżenie czasokresu awansowego dla grupy D. i E.

Dalsza korzyść dotyczy tych urzędników, którzy w chwili wejścia w życie ustawy, czasokres awansu czasowego w swej klasie rangi już odbyli. Ci otrzymują, jeśli mają najmniej dobrą kwalifikacyę, początkowe pobory bezpośrednio wyższej klasy rangi. Nadto, gdy ogólny czas służby, wliczalny do wymiaru emerytury w tej samej gałęzi służby jest dłuższy, niż ogólny czas służby wymagany ustawą, to należy im doliczyć tę różnicę czasu aż do maksymalnego wymiaru 4 lat do osiągnięcia wyższych poborów.

Jeżeli czasokres awansu czasowego jeszcze nie upłynął, należy porównać różnicę między ogólnym czasem służby, odbytym w czasie uzyskania obecnej klasy rangi, z czasem wymaganym przez ustawę, a okazującą się nadwyżką czasu służby aż do 4 lat doliczyć do już odbytej części czasokresu awansowego, celem posunięcia do wyższych poborów.

Gdy urzędnik w chwili wejścia w życie ustawy osiągnął już najwyższą klasę rangi, której pobory są osiągalne drogą awansu czasowego, to należy jego podwyżkę czasu służby aż do 4 lat wliczyć do posunięcia się do wyższego stopnia płacy.

Przykłady:

1) § 57 b grupa A.

Koncepista namiestnictwa w X. kl. r. ukończył 10 lat ogólnej służby, z czego 6 lat przypada na rangę X. Ponieważ ukończył on wymaganych przez ustawę 5 lat służby w X. kl. r., przeto otrzyma natychmiast pobory IX. kl. r.

Ponieważ jednak jego ogólny czas służby 10 lat jest dłuższy niż ogólny czas służby wymagany ustawą do osiągnięcia poborów IX kl. rangi (8 lat), przeto tę różnicę czasu 2 lat należy mu doliczyć do osiągnięcia najbliższego wyższego stopnia płacy, wobec czego osiągnie on ten wyższy stopień płacy już po roku.

2) § 57 c. grupa A.

Komisarz skarbu ma 16 lat ogólnej służby, z czego 4 latą przypada na IX. kl. r Ponieważ on otrzymał tę klasę rangi po 12 latach służby, a wedle pragmatyki miał ją otrzymać po 8 latach, przeto ma nadwyżkę czasu służby 4 lat. Wobec tego ma on w IX. kl. r. 8 lat służby i otrzyma natychmiast pobory VIII. kl. r. Pozostającą resztę nadwyżki czasu służby w ilości 2 lat należy mu policzyć do osiągnięcia drugiego stopnia płacy w VIII. kl. r.

3) § 57 d. grupa A.

Radca policyi od 6 lat ma VII. kl. r., a nadto 28 lat ogólnej służby.

Przy awansie na radcę miał on 22 lat służby; wedle ustawy powinien był uzyskać pobory VII. kl. r. po 20 latach. Nadwyżkę 2 lat należy uwzględnić przy asygnacie wynagrodzenia wyższego stopnia płacy VII. kl. r.

W odpowiedzi „Głosowi mieszczańskiemu".

W poprzednim numerze naszego organu podaliśmy kilka ważniejszych dat podatkowych celem wykazania, jak nieuzasadnione były zarzuty posła Stapińskiego, wygłoszone w „Kole polskiem" i bezkrytycznie przez innych wielekroć powtarzane, jakoby urzędnicy żyli z podatków chłopskich. W artykule dobitnie zaznaczono, że dane liczby statystyczne opierają się na podstawie urzędowej. Cel był obronny przeciw wymienionemu zarzutowi, bronią były cyfry urzędowe.

Przeciw artykułowi naszemu wystąpił — kto? „Głos mieszczański" i w swym numerze szóstym „skrytykował" nasze słowa i swą „krytykę" opatrzył godłem: „Głos urzędniczy" przeciw mieszczaństwu"! Autor najwidoczniej nie zrozumiał (a może nie chciał zrozumieć?, lecz tego wolimy nie twierdzić) myśli przewodniej naszego artykułu, skoro dopatrzył się nienawiści urzędników do mieszczan. W zapale użył wyzwisk niekulturalnych przeciw rzekomemu wrogowi i podał w wątpliwość przytoczone przez nas daty statystyczne następującemi słowami:

„Artykuł p. X. Y. przeglądać można jako godne widzenia *curiosum* w redakcyi naszego pisma; cyfry w nim podane nie nadają się wogóle do dyskusyi i żałujemy bardzo, że inteligentną warstwę urzędniczą może w czasach dzisiejszych karmić tego rodzaju „statystyk".

Na wyzwiska nie odpowiadamy. Przeciw organowi, który na nas napadł, tonem jego się nie odezwiemy, afekty zostawiamy każdemu. Ale nie możemy w interesie dobra społecznego i prawdy rzeczywistej nie wyrazić żalu i zdziwienia, że znalazł się w redakcyi „Głosu mieszczańskiego" człowiek który podjął się krytyki suchych dat statystycznych, a nie przekonał się przedtem o ich prawdziwości. Sądzenie bez śledztwa! Jestto lekkomyślność — wyrażając się najdelikatniej. Wszystkie nasze liczby tak, jak je w artykule naszym ogłosiliśmy, znajdzie „Głos mieszczański" i jego pracownik w urzędowem wydawnictwie pod nazwą *Mitteilungen des k. k. Finanzministeriums* w tomie czyli roczniku XVII zeszycie I. (wydane w czerwcu 1911 w Wiedniu) na stronach 190, 596 i t. d.

Chcąc przekonać, trzeba użyć materyałów źródłowych. Zapiski w notesie z kroniki dziennikarskiej rychło pleśnieją. A trudno też się porozumieć i współdziałać, jeśli kogo słuszna sprawa i rzeczowe argumenty w podniecenie gniewne wprawiają.

Mały plan finansowy.

Wprowadzenie w życie pragmatyki służbowej uczyniono zawisłem od uchwalenia tak zwanego „małego planu finansowego".

O przyspieszenie dotyczących uchwał udała się w dniu 21 stycznia br. deputacya wydelegowana z ramienia urzędników pocztowych do zastępców wszystkich stronnictw komisyi finansowej.

Przewodniczący komisyi finansowej Dr. Urban i referent poseł Steinwender oświadczyli deputacyi, że trudności, które stoją na przeszkodzie uchwaleniu małego planu finansowego — nie są wielkie i że wobec tego można mieć prawie pewną nadzieję, że ten plan finansowy zostanie załatwionym we właściwym czasie, tj. przed zwołaniem sejmów. Posłowie stronnictw opozycyjnych zaznaczyli, że są w opozycyi, bo opozycya z ich strony jest konieczną, że jednak oponując nie czynią obstrukcyi, a więc opozycya ich nie jest szkodliwa.

Ruski poseł Kost' Lewicki zapewnił deputatów, że Rusini nawet w razie pogorszenia się ich politycznego położenia nie będą stawiali przeszkód uregulowaniu kwestyj urzędniczych.

Na posiedzeniu konwentu seniorów, odbytem w dniu 11 lutego br. pod przewodnictwem prezydenta Sylwestra, postanowiono, zdaje się pod naciskiem ze strony urzędników, że Izba poselska na razie nie będzie obradowała, ażeby umożliwić komisyi finansowej dokończenie obrad w sprawie planu finansowego.

Prace komisyi postępują dosyć raźno. Na poważną opozycyę trafia wszędzie postanowienie co do wglądania do ksiąg handlowych, — również podatek od zapałek ma wielu przeciwników.

Według nadeszłych w ostatnich dniach wiadomości — należy się spodziewać wkrótce decyzyi co do najważniejszych i najdrażliwszych postanowień tego planu finansowego, jak wspomniane wglądanie do ksiąg handlowych i zawsze jeszcze sporny rozdział części podatku osobisto-dochodowego i wódczanego między kraje.

Czy komisya potrafi swoje niezbyt sympatyczne zadanie załatwić do 20-go, czy 25 lutego, to już nie będzie stanowiło różnicy — bo dziś uchwalenie planu finansowego można już przyjąć jako fakt dokonany.

Kiedy zaś nowe podatki przyjdą pod obrady w plenum Izby, to trudno oznaczyć, bo zależy to od niezadecydowanej jeszcze kwestyi zwołania sejmów, a zatem być może, że obrady Izby poselskiej w tej kwestyi odbędą się dopiero po świętach Wielkanocnych.

Zaznaczyć wreszcie wypada, że w dniu 23 stycznia br. udało się prezydyum centralnego Związku stowarzyszeń urzędniczych do członków komisyi finansowej z prośbę o poruszenie i skuteczne poparcie sprawy przyznania urzędnikom dodatków, które rząd przyrzekł wypłacić w tej wysokości, w jakiej zostałyby podwyższone ich pobory po wprowadzeniu w życie pragmatyki z dniem 1 stycznia br

Deputacya ta zwracała uwagę, że rząd jeszcze w dniu 2 lipca 1912 r. przyrzekł stanowczo zgodzić się na działanie pragmatyki wstecz, t. j. od 1 lipca 1912 — o ile uchwalenie na ten cel potrzebnego podwyższenia podatków do końca r. 1912 nastąpi, a nadwyżkę kosztów awansu czasowego za czas jednego półrocza miał pokryć z zapasów kasowych. Należałoby zatem żądać, aby obecnie rząd postąpił analogicznie do tych przyrzeczeń.

Posłowie zapewnili deputacyę, że zajmą się z całą energią zrealizowaniem owych przyrzeczeń rządu wobec urzędników.

A więc są widoki rychłego wprowadzenia pragmatyki, a nawet urosła nadzieja otrzymania odpowiedniego dodatku, tylko ja się przyznam szczerze, że w zapasy kasowe ja obecnie już nie wierzę.

I. G.

Statystyka nauczycielstwa średniego w Galicyi.

Sędziowie i wogóle sądownictwo wszystko posiada w urzędowem wydaniu dokładne z roku na rok schematyzmy z generaliami. Nauczycielstwo średnie poza ogólnym i ogólnikowym schematyzmem urzędnictwa galicyjskiego nie posiadało dotąd zestawienia podobnego jak status sądowy. A potrzebę katastru takiego odczuwano i potrzebie tej starał się zaradzić dyrektor H. Kopia (wydawca ustaw, obowiązujących w szkolnictwie średniem) i sporządził status profesorski, wydany w formacie wielkim i przezto niewygodnym, a zatem też mało pokupny. Towarzystwo profesorskie przystąpiło zatem do nowego wydawnictwa i dało

w I. roczniku swym członkom status w formie kalendarza kieszonkowego *).

Mamy tu zestawione płace profesorów i dyrektorów i wyciągi z ustaw i rozporządzeń o remuneracyach różnych. Wszelkie informacye o szkołach humanistycznych, nauczycielskich i zawodowych, o funduszu pensyjnym i wdowim, czy emeryturze znalazły tu uwzględnienie, wreszcie wiadomości o radzie szkolnej krajowej i towarzystwach oraz wydawnictwach pedagogicznych i nauczycielskich.

Ale najważniejszy jest schematyzm. Podaje on w spisie **A** 2342 nazwisk z datami urodzin, egzaminu i mianowań wedle grup przedmiotowych i spis **B** według zakładów naukowych. Interesować mogą następujące liczby: dyrektorów szkół średnich jest 86 (w tem 3 księży, wszyscy w seminaryach naucz.; 26 filologów klasycznych, 9 polonistów, 1 filozof ścisły, 4 germanistopolonistów, matematykopolonista 1, germanistów 4, rutenistów 2, historyków i geografów 15, matematykofizyków 15, przyrodników 3, matematykogeometra 1, chemiko-fizyk 1, chemik 1).

Profesorów jest: 77 katechetów łacińskich 40 katechetów grecko-katolickich 6 innych wyznań — razem 123. Filologów klasycznych 224, polonistów z filologią starą jako poboczną) 144, polonisto-germanistów 32, polonisto-romanistów 25, germanistów (z fil. klas pobocz.) 107, rutenistów 32, historyko-geografów 160, matematyko-fizyków 137, przyrodników 83, chemików 21, matematyków (z geometryą wykreślną) 17, rysowników 30, gimnastyków 11.

Egzaminowanych suplentów jest: katechetów łać. 22, greckokatol. 11, innych wyznań 11, filologów klasycznych 16, polonistów 22, polonisto-germanistów 8, polonisto-romanistów 2, rutenistów 9, germanistów 44, historyków i geografów **101** (!), matematyków i fizyków **69**, przyrodników **51**, chemików 16, matematyków (z geometryą wykreśl.) 9, rysowników 8, gimnastyków 7.

Liczba nauczycieli rzeczywistych z suplentami egzaminowanymi wynosi 1624. Resztę stanowią suplenci nieegzaminowani, a tych liczba z każdym rokiem maleje wobec licznego napływu kandydatów do stołu egzaminacyjnego tak, że corocznie teraz mniej więcej 100 przybywa ukwalifikowanych suplentów. Dziś stosunek jest 400 egzaminowanych wobec 700 nieukwalifikowanych suplentów, za rok będzie 500 : 600, za 2 lata 600 : 500 i wnet suplent nieegzaminowany będzie i w Galicyi postacią historyczną, ale wtedy pojawi się typ starego i długowiecznego suplenta egzaminowanego. Dla tej wnet tysiącznej rzeszy ukwalifikowanej będzie się musiało uczynić coś, czego się dzisiaj nie czyni, odkładając kwestyę suplencką stale z dnia na dzień, z roku na rok wedle zwyczaju „austryackiego“.

„Kalendarzyk“ jest wielką zasługą „Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych“. Nie tylko dlatego, że pokaże każdemu jego turnum i powie mu, ilu ma przed sobą starszych kompetentów do posad, ale też i dlatego, że jest tablicą oryentacyjną dla tych, co z patentem dojrzałości śpieszą na filozofię, aby zostać „profesorem“. Przed każdym takim kandydatem powinni jego wychowawcy położyć „kalendarzyk profesorski“, aby sobie rozważył podane tam liczby, nim zechce przez filozofię chleba poszukiwać. I niech się nie pocieszają przyszli adepci profesorscy, że starzy będą wymierali rychło, niema tak dużo owych starych. Między filologami klasycznymi na liczbę 224 jest ledwie 80 takich, co są w randze VIII i VII, a więc reszta (144 są sami młodzi, niżej 10 lat służby odegzaminowej). Nie inny stosunek w innych przedmiotach, skoro wśród 144 polonistów ledwie 41 jest w randze VIII. i VII (w VII. tylko 2!).

Kto nie wierzył słowom „Głosu urzędniczego“ r. 1910 z artykułu „dokąd po maturze“, niechaj uwierzy teraz! Komu i tego dowodu za mało, niech szuka chleba przez filozofię.

Filolog.

*) **Kalendarzyk profesorski** na rok 1913, wydany przez Tow. naucz. szkół wyższych we Lwowie. Cena 2 kor. 50 hal.). Ułożyli M. Janelli i J. Piątek.

Z ruchu towarzystw.

Zamknięcie rachunków w Związku ekonomi znym urzędników, profesorów i nauczycieli za rok 1912 — wykazało 131.103 K obrotu. Koszta administracyi wyniosły 7578 K, koszta wydawnictwa „Głosu urzędniczego“ 2740 K. Dochód z „Głosu urzędniczego“ przyniósł 1797 K.

Za węgle wpłynęło 81.388 K. Liczba ta jest dowodem, jak wielką jest agenda węglowa w Związku.

Ziemniaków sprzedał Związek za 9671 K, bielizny za 1204 K, krawatek za 1027 K, obuwia za 683 K, a wyrobów trykotowych za 427 K. — Czysty zysk ze sprzedaży konfekcyi wynosił 793 K.

Stan Kasy z końcem roku 1912 wynosił 7120 K.

Wkładki członków (po 4 K rocznie) przyniosły 5960 K.

Fundusz budowy własnego domu wynosił z końcem 1912 roku 2446 K.

Czysty zysk z agend Związku od założenia wynosił do końca 1912 r. 20.100 K. Z kwoty tej przeszło $^3/_4$ jest włożone w Spółkę spożywczą.

Dla Spółki krawieckiej wpłynęło w roku ubiegłym przez kancelaryę Związku 3108 K, z tego wpisowe 352 K, tytułem udziałów 2756 K.

Podane daty świadczą wymownie o pracy i rozwoju Związku, do którego należą okrągło 2300 członków.

Towarzystwo Zaliczkowe urzędników przy ul. św. Jana wykazuje w zwem zamknięciu rachunkowem za rok 1912 obrót kasowy w wysokości 4,687.386 koron. Członków posiadało to Towarzystwo w 1912 roku 2119. Udziałów członków było w tym czasie na 165.011 koron. Fundusz rezerwowy Towarzystwa wynosi 29.741 koron. Wkładek oszczędności miało Towarzystwo z końcem 1912 r. 939.297 koron.

Pożyczek na weksle 561.545, pożyczek na skrypta 566.396 koron.

Procenta od pożyczek przyniosły w roku zeszłym 85.119 koron.

Czysty zysk za rok 1912 wynosi 16.622 K.

Rozwój wykazany osiągnęło krakowskie Towarzystwo Zaliczkowe urzędników zaledwie w 14 latach. Rozwój ten wzrasta z roku na rok nader pomyślnie. Główna zasługa tego rozwoju przypada Dyrektorowi Towarzystwa p. radcy Niemetzowi, który pracę swą spełnia z zamiłowaniem i zupełnem oddaniem.

Towarzystwo Zaliczkowe urzędników jest członkiem wspierającym naszego Związku i wysyła jako takie delegata do Wydziału Związku bez wyboru na Walnem Zgromadzeniu. Delegatem jest obecnie członek Dyrekcyi p. Wanicki.

Towarzystwo Zaliczkowe urzędników znane jest jako najlepsza i najwięcej humanitarna instytucya ze wszystkich podobnych towarzystw opierających się na urzędnikach, dowodem tego liczna klientela z całej Galicyi.

Towarzystwo to zasługuje na jak największe poparcie.

Kronika.

Dyplom honorowego członka Związku urzędn., prof. i naucz. został wręczony pierwszemu prezesowi naszemu, radcy dworu M. Bilińskiemu w dniu 9 lutego b. r Do mieszkania honorata udało się prezydyum Związku, a prezes Towarzystwa, dr. Marceli Zawadzki przemówił imieniem deputacyi i wręczył uczczonemu dyplom w ozdobnej teczce z podpisami Zarządu Stowarzyszenia. Radca dworu Biliński odpowiedział na przemówienie serdecznie i w słowach swych okazał, że Związkiem ciągle się żywo zajmuje i cieszy się jego rozwojem.

Uczczenie zasługi. W „kraj. Związku nauczycielstwa ludowego“ w Krakowie odbyła się w niedzielę 2 lutego piękna uroczystość. W dniu tym wręczono prezesowi „Związku“ p. St. Nowakowi dyplom członka honorowego, którym to zaszczytem obdarzono go na Zjeździe delegatów w czerwcu zeszłego roku. Choć wręczenie dyplomu było tylko dopełnieniem formalności, przecież nauczycielstwo umiało ocenić ważność chwili i skorzystało nawet z tej sposobności, aby zasłużonemu swemu przewodnikowi w dziele organizacyjnem złożyć wyrazy czci i uznania. Stanęło tedy w komplecie całe krakowskie „Ognisko“, zjawiło się kilkudziesięciu delegatów „Ognisk“ prowincyonalnych z różnych zakątków kraju, przybyło nawet wiele osób z poza sfer nauczycielskich, kilku księży itd.

Przy wprowadzeniu do sali prezesa Nowaka zabrzmiały huczne oklaski, poczem przemówił do niego imieniem naczelnego Zarządu, dyr. Bałaban ze Lwowa, imieniem krak. „Ogniska" p. Michalski, członek Rady szk. okręg., imieniem „Ognisk" prowincyonalnych p. Gołąb z Radłowa, imieniem nauczycielek pni Spławińska, wreszcie imieniem ruskiego Towarzystwa „Wzaimna Pomicz" p. Murski (po rusku) We wszystkich przemówieniach brzmiała nuta serdecznego uczucia, jakie łączy dziś całe nauczycielstwo w kraju z osobą prezesa „Związku" i należyte ocenienie jego istotnych zasług około zrzeszenia nauczycielstwa w jeden solidarny obóz. Wruszony do głębi prezes p. Nowak podziękował w serdecznych słowach za te objawy miłości i uznania i przyrzekł wytrwać w raz rozpoczętej pracy.

Wieczorem odbył się na cześć prezesa komers w sali hotelu Pollera, gdzie wygłoszono wiele toastów i odczytano liczne telegramy i listy, nadesłane na uroczystość.

Walne zgromadzenie krakow. Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych odbyło się 16 lutego w południe w jednej z sal uniwersytetu pod przewodnictwem prezesa radcy szkolnego p. Wolffa. Udział członków był niezwykle liczny. Po załatwieniu czynności administracyjnych przeprowadzono obszerną dyskusyę nad sprawą własnego lokalu, poczem uchwalono ustępującemu wydziałowi absolutoryum. Nowe wybory dały następujący wynik: Prezesem wybrany został p. Wolff, wiceprezesem dyr. Winkowski, sekretarzem prof. Pryziński, skarbnikiem prof. Trybowski. Do wydziału nadto weszli profesorowie: Śnieżek (I gimn.), Kurek (II gimn.), Jachimczak (filia II gimn), Wł. Służewski (III gimn.), Bielak (Podgórze), Górka (II real.), dr. Wilk (sem. naucz. męskie), dr. Mikulski (sem. żeńskie), dr. Wasung (szkoła przem.). Do komisyi rewizyjnej wybrano pp. Radlińską, Ziemskiego i Leśnodorskiego.

Obraz żywej i obszernej działalności krakowskiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych dały wyczerpujące sprawozdania sekcyj: pedagogicznej, seminaryjnej, rysowniczej, nauczycielek szkół średnich i komisyi zawodowej. Z okazyi zamknięcia rachunkowego na wniosek dyr. Winkowskiego przeznaczono ze skromnych dochodów 25 kor. na przytulisko weteranów z r. 1863 jako w roku jubileuszowym powstania.

Tego dnia również zebrała się komisya T. N. S. W. dla planów i podręczników szkolnych, złożona z oddziału lwowskiego i krakowskiego pod przewodnictwem inspektora Łopuszańskiego. Gości lwowskich przybyłych pod przewodnictwem dr. Janellego witała reprezentacya Koła krakowskiego, złożona z radcy p. Wolffa, prof. Pryzińskiego i prof. Górki. Przedmiotem obrad komisyi było wykończenie planu dla przyszłej ośmioklasowej szkoły realnej, która z nowym rokiem szkolnym ma wejść w życie. Jest to rezultat ostateczny długoletniej pracy i wyczerpujących debat Koła krakowskiego T. N. S. W.

Nowi członkowie „Związku ekonom."

Wystąpili od 1 do 31 stycznia 1913 r.: Müller Antoni, em. starszy radca górniczy; Kędzierski Ignacy, nadstr. skarbowy; Blumenthal Emil, komisarz kol. państw.; Józefczyk Zygmunt, urzędnik kasy oszczęd.; Jaworski Bronisław, praktykant sądowy; Dr. Dziama Leszek, profesor szkół średnich; Barański Wincenty, komisarz skarbowy; Fabrówna Wanela, nauczycielka; Dr. Wróblewski Wincenty, lekarz powiatowy; Wałecki Franciszek, inżynier kolejowy; Zającżkowski Stanisław, em. starszy zarządca sal.; Derenowski Paweł em. starosta; Pawłowski Robert, urzędnik Banku aust. węg.; Kopaczówna Aniela, nauczycielka; Ossowska Stefanowa, żona prof. szkoły przemysłowej; Łoziński Czesław, em. radca sądu krajowego; Strasser Edward, prakt. konc. skarbowy; Dr. Maślakiewicz Władysław, kontrolor Banku aust. węg.

Rozmaitości.

Majętność ziemska w Austryi. Przed rokiem 1903 nie wiedziano, jakie są w Austryi stosunki majętnościowe w nieruchomościach. Tegoż roku w czerwcu po raz pierwszy przeprowadzono spis majątków i dóbr ziemskich.

Naliczono w r. 1903 w Austryi 2.856 349 majątków rolnych, na których było 70.682 osób zajętych. Wedle rozmiaru powierzchniowego liczba ta rozdziela się następująco: do 1 hektara obszaru było 780.876 majątków

1— 2 ha	„	„	556 046	„
2— 5 „	„	„	808.290	„
5—10 „	„	„	390.241	„
10—20 „	„	„	245 930	„
20—50 „	„	„	130.580	„
50—100 „	„	„	18.037	„

Z tego widno, że własność mała i średnia przeważa bardzo silnie.

Na pierwszem miejscu krajów stoi Galicya z 1 008.349 majątków.

Tutaj najwięcej majętności 2—5 hektarowych, bo 376.574, dość sporo jest stosunkowo 5—10 hektarowych, skoro 150 471. Te dwie klasy czynią razem 52% majątków w Galicyi. Natomiast małą jest liczba posiadłości wielkiej, zaledwie 5467 z obszarem ponad 100 ha, przecież jednak jest ta liczba wyższą od liczby 50—100 hektarowych, tych jest 2603 wedle statystyki.

Za Galicyą dopiero idą inne kraje z liczbami majątków w porządku następującym:

Czechy	568.389
Morawy	290 078
Austrya Dolna . .	155.725
Styrya	150.426
Tyrol	127.509
Bukowina . . .	109.170
Dalmacya . . .	83.455
Austrya Górna . .	81.308
Pobrzeże . . .	79.759
Kraina	75.477
Śląsk	58 759
Karyntya . . .	33.294
Voralberg . . .	18.034
Salzburg	15.825

W tych krajach przeważa drobna i średnia posiadłość; wielkie majątki wyżej 100 ha są tylko w Czechach, Tyrolu, Styryi i Morawach. W całej Austryi razem z Galicyą majątków niżej 5 ha jest w r. 1903 odsetkowo 72·1%, na 5—100 ha przypada 27 56% a na wielkie (ponad 100 ha) 0.65%.

Statystyka wykazuje 3,424.016 właścicieli. Liczba ta jest większą od liczby majątków, gdyż wliczeni są w nią i współwłaściciele i udziałowcy. Z tego przypada 1,467.933 na posiadaczy mniejszych niż 1 ha, 954.844 na tych, co mają ziemi 2—5 ha, 801.727 zaś na właścicieli 5—20 hektarowych, potem 188.917 na 20—100 ha, wreszcie 10 565 na grubych właścicieli (ponad 100 ha).

Stosunkowo mało jest urzędników gospodarskich, ogółem było ich 12.294 z czego 11 090 przypada na posiadłość wielką. Prócz tego naliczono 57.657 organów nadzorujących, z tej znów liczby 33.062 należy do wielkiej posiadłości. Służby wykazuje obliczenie 942.766 w czem robotników rolnych 244 544. W majątkach do 1 ha było służby 51.359 i 13 223 dozorców. *Dr. K.*

---

2) **Tygodnik mód i powieści Nasz dom** jest najpełniejszym organem domowego ogniska kobiety polskiej, daje obraz działalności niewieściej na wszystkich polach życia narodowego, społecznego kulturalnego — zawiera najznakomitsze powieści polskie. **Dział mód i strojów kobiecych** obficie ilustrowany według wzorów paryskich. **Dział praktyczny** daje obfite wskazówki ze wszystkich dziedzin opracowane przez specyalistów. Artykuły i informacye odnoszące się do gospodarstwa domowego, ogrodnictwa, przemysłu drobnego. Hygiena kobiety i dziecka, rady dla matek, wychowanie, hygiena piękności i młodości. Porady prawne. Wynalazki i odkrycia. Dział kosmetyczny.

Bezpłatny dodatek miesięczny „Nasz dom" poświęcony żywotnym sprawom domowego ogniska — opracowany przez grono znakomitych autorów.

Cena kwartalnie 3 K 40 h. — Na prowincyi 3 K 75 h.

Komunikaty Zarządu Związku.

Jadalnia Związku ekonom. urzędn., prof. i naucz. w lokalu Związku (ul. Szewska 21) wydaje obiady tylko Członkom Związku ekonom. Pora obiadowa od godz. 12 do 3 po poł. Potrawy są smaczne i obfite, przyrządzone wyłącznie na świeżem maśle. Cena obiadu 1·30 Kor.

„Teatr nowości" zniżył członkom Związku ceny biletów (prócz na niedziele i święta) do cen: Fotel I. 3 K, fotel II. 2·20 K, krzesło I. 1·60 K, krzesło II. 1 K (bez 10% podatku gminnego). Bony biletowe wydaje kancelarya Związku w godzinach 6—8 wieczorem.

Wyroby masarskie dla członków Związku po cenach nizkich są w Związkowym sklepie przy placu św. Ducha.

Upraszamy P. T. Członków o spłacenie zaległych wkładek.

Administracya „Głosu urzędniczego" (ul. Szewska l. 21) prosi P. T. Członków Związku o doniesienie drogą pocztową każdorazowej zmiany mieszkania (adresu).

W kancelaryi Związku ekonomicznego mogą Członkowie Związku nabywać:

Obuwie męskie i damskie, ręcznej roboty, z przedniej skóry Chevreaux i Box calf;

Koszule męskie, kołnierze i mankiety tylko z najlepszego materyału;

Krawaty;

Wyroby trykotowe z wełny i bawełny jakoto: pończochy, skarpetki, kamasze halki, majtki, serdaczki, kamizelki męskie, żakieciki damskie.

Dyrekcya „Spółki Spożywczej" Zw. ekonomicznego U. P. i N. w Krakowie uprasza najuprzejmiej szanownych swoich członków, którzy pobierają towary na kredyt miesięczny, by raczyli przestrzegać ściśle terminu płatności uchwalonego przez Radę Nadzorczą t. j. do 3-go następnego miesiąca, aby wyrównali rachunek.

Obowiązkiem urzędnika jest należeć do organizacyj i związków urzędniczych tak zawodowych jako też ogólnych, przedewszystkiem do „Związku ekonomicznego". „Głos urzędniczy" jest trybuną, z której urzędnictwo przemawia do reszty społeczeństwa i do swojej braci zawodowej".

Zestawienie zniżek cen uzyskanych przez Związek Ekonomiczny.

*) Artykuły oznaczone gwiazdką, nabywać można tylko za przedłożeniem książeczki poborowej, przy innych wystarczy okazanie karty legitymacyjnej przy kasie.

Rodzaj towaru	Cena względnie opust	Firma i adres
Węgle Nr. I. grube lub kostkowe, (w najmniejszej ilości: 50 ctn. cłowych)	72 h. za cetnar cłowy z prawem spłaty w sześciu ratach (bez dostawy) Dostawa i zniesienie (gotówką) od 1/4. do 31 8. — 14 h. od 1/9. do 30/9. — 15 h. od 1/10. do 31/3. — 16 h. za cetnar cłowy przy asfaltowych ulicach o 6 hal. drożej.	**Skład Jaworznicki** ulica Pawia 5. (Asygnaty wydaje kancelarya Związku).
Lekarstwa	15% opustu (z wyjątkiem specyfików, opatrunków i wód mineralnych).	Apteka pod **„Złotym słoniem"** A. Bartmański i Tadeusz Oświecimski Grodzka 22. dawniej H. Bartmański i Ska
		Mikołaj Proń Apt. pod „Złotą głową" Rynek główny 13.
		Apteka pod „Aniołem" H. Bankego Półwsie Zwierzyniec 4.
		Apteka pod „Lwem" Lesikowskiego (E. Schneider) Długa 4.
		Apteka w Dębnikach **Czesława Zubrzyckiego**
		Apteka pod „Słońcem" Stanisł. Jakubowskiego Rynek gł. L. 43, linia A-B.
Bielizna m. i d.	10% opustu	**F. Bałabuszyński** ul. Szewska 10.
Handle farb, lakierów i perfumeryi	10% opustu od wszelkich towarów będących na składzie, wyjąwszy: spirytusu, kaloszy, kalodontu, mydła do prania i świec	**Sporn i Ska,** ulica Floryańska L. 14 (Hotel pod „Różą").

Rodzaj towaru	Cena względnie opust	Firma i adres
Bielizna męska, krawaty, płaszcze, okrycia, pledy, koce kapelusze (z wyjątkiem Plessa) **czapki**	10% opustu	**B. Wierzejski** Rynek główny, róg ul. Floryańskiej.
Przybory do podróży rękawiczki, obuwie, kołnierze (przy ½ tuzinie)	5% opustu	
Żelazne towary wyprawy kuchenne	5 — 10% opustu	**W. Halski** Sukiennice 21, 22 Szewska 23.
Szkło i porcelana zwykłe: zbytkowne:	10% opustu 15% opustu	**W. Tomaszewski** Rynek 16.
Towary korzenne i kolonialne, delikatesy	5% opustu.	**W. Olszowski** Mały Rynek
Optyk szkła, instrumenty optyczne i t. p.	10% opustu	mechanik i optyk **K. Zieliński** Rynek, Linia A-B.
Artykuły pisemne i galanteryjne	10% opustu	**Z. Ziembicki** plac Maryacki 2.
Wyroby galanteryjne introligatorskie, oprawy obrazów, skład ram	10% od cen zwykłych	**Wojciech Gigoń** Bracka 13.
Pathéfony	10% opustu	**Grudziński & Berger** Szewska 10.